

UZASADNIENIE

Apelacje nie są zasadne.

Z uwagi na to, że argumentacja zawarta w apelacjach obrońcy oskarżonego J. P. (1) i oskarżonego J. P. (2) w znacznej mierze się pokrywa, zostaną one omówione łącznie.

Wbrew twierdzeniom zawartym w obu skargach apelacyjnych, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, a dotyczące sprawstwa i winy oskarżonych w zakresie zarzucanych im czynów, są prawidłowe, gdyż stanowią wynik, nie budzącej żadnych zastrzeżeń oceny zebranych w sprawie dowodów.

Apelacje nie wykazały w skuteczny sposób, aby rozumowanie Sądu meriti, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione w skargach apelacyjnych mają w istocie charakter polemiczny i opierają się na subiektywnej oraz wybiórczej ocenie zebranych w sprawie dowodów.

Nie sposób podzielić twierdzeń skarżących, iż Sąd Rejonowy dokonał dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Stwierdzić natomiast należy, iż Sąd I instancji wnikliwie i starannie rozważył wszystkie dowody, przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonych, a w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, przekonywująco wykazał, dlaczego jednym dowodom należało dać wiarę, a innym z kolei – waloru takiego odmówić.

Ponieważ ocena zgromadzonych w sprawie dowodów została dokonana przez Sąd I instancji wszechstronnie, we wzajemnym ich kontekście z innymi dowodami, zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym, w pełni korzysta – wbrew stanowisku autorów apelacji – z ochrony art. 7 k.p.k.

Chybionym są zarzuty skarżących, negujących możliwość uznania przez Sąd I instancji, jako wiarygodnych, zeznań oskarżyciela posiłkowego oraz świadków: G. P., A. D., K. D. i W. F.. Sąd Rejonowy swoje stanowisko w tym przedmiocie należycie i przekonująco uzasadnił, a ocena tych dowodów jest wszechstronna i wnikliwa, a także zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Skarżący nie przedstawili w tym zakresie żadnych przekonujących argumentów. To, że istniał konflikt pomiędzy oskarżonymi, a ww. świadkami, nie jest jeszcze wystarczającą przesłanką dla uznania ich zeznań, jako niewiarygodnych.

Oskarżony J. P. (2) dodatkowo powołał się w swojej apelacji na chorobę psychiczną, na którą ma cierpieć świadek A. D.. Jednakże w toku całego postępowania ani obrona, ani oskarżeni, nie wnioskowali o przesłuchanie tegoż świadka z udziałem biegłego psychologa.

Skarżący dowodzili, że Sąd I instancji popełnił błąd nie załączając akt VI K 126/16 Sądu Rejonowego w Radomsku, z których miało wynikać, że oskarżyciel posiłkowy oraz świadkowie: G. P., A. D., K. D. i W. F. są niewiarygodni, bo zeznawali w niej odmiennie. Argument ten okazał się jednak zupełnie chybiony. Sąd odwoławczy zapoznał się z bowiem aktami VI K 126/16 Sądu Rejonowego w Radomsku i stwierdził, że chodziło w niej o zupełnie inne zdarzenie, mające miejsce w innym dniu. Tylko na marginesie zauważyć należy, że jeżeli chodzi o odniesienia do innych spraw z udziałem uczestników niniejszego postępowania, to w sprawach VI W 577/15 i VI K 536/15 Sądu Rejonowego w Radomsku, dotyczących zdarzeń mających miejsce w tym samym dniu (potrącenie ciągnikiem G. P. i wypowiedanie gróźb wobec A. D.), to nie zeznania ww. świadków, ale właśnie wersja prezentowana przez oskarżonych okazywała się niewiarygodna w ocenie składów sądów rozpoznających te sprawy.

Trzeba też mieć na względzie, że wersję wynikającą z zeznań pokrzywdzonego oraz świadków G. P., A. D., K. D. i W. F., potwierdza obiektywny dowód postaci nagrania video fragmentu zdarzenia z dnia 8 września 2015 roku, wykonanego telefonem komórkowym przez K. D.. Wprawdzie nagranie to jest słabej jakości, jednakże ewidentnie z niego wynika,

że leżący na ziemi Z. P. był atakowany przez oskarżonych. Przemawia to oczywiście za prawdziwością wersji Z. P., G. P., A. D., K. D. i W. F., natomiast pozostaje w opozycji do twierdzeń oskarżonych.

Skarżący, w znacznej części swoich apelacji, skupili się na próbie podważenia zeznań oskarżyciela posiłkowego z tego względu, że telefonując na policję skarżył się on nie na pobicie, lecz na uszkodzenie jego zegarka. Kwestię tę dostrzegł jednakże Sąd Rejonowy, który logicznie wytłumaczył, że pod wpływem emocji pokrzywdzony mógł nie odczuwać jeszcze skutków pobicia (interwencję zgłaszał jeszcze przed trzecią fazą napaści; zresztą poważniejszych obrażeń ciała Z. P. nie doznał), natomiast w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na fakt zniszczenia zegarka. Trzeba też mieć na uwadze, że o zaistniałym pobiciu Z. P. poinformował policjantów, którzy przybyli na miejsce zdarzenia. Policjantka E. G. widziała ponadto otarcia naskórka na rękach pokrzywdzonego.

Nie jest też prawdą, jak wskazuje się w apelacji oskarżonego J. P. (2), że oskarżyciel posiłkowy dopiero w następnym dniu zgłosił na policji, że został pobity. Tak jak wcześniej zaznaczono, oskarżyciel posiłkowy, już po przybyciu policji na miejsce zdarzenia, mówił policjantom o tym, że został pobity przez swoich braci. Następnie, jeszcze tego samego dnia, Z. P. udał się po zaświadczenie lekarskie oraz zgłosił się na komisariat Policji w P., zawiadamiając o tym, że został pobity przez oskarżonych. Wszystko to jasno wynika z dokumentów załączonych do akt sprawy (k. 1- 2 zbioru A).

Oskarżeni podnosili również, że Z. P. złożył zawiadomienie o przestępstwie, po to, aby samemu uniknąć odpowiedzialności za zaatakowanie i skaleczenie nożem J. P. (1). Twierdzenia te pozostają jednakże w sprzeczności z szeregiem dowodów, o których była mowa wyżej, a wskazujących na to, że jednak doszło do pobicia Z. P. przez obu oskarżonych. Poza tym wersja o skaleczeniu J. P. (1) nożem przez oskarżyciela posiłkowego, nie znajduje potwierdzenia w żadnym dowodzie, poza twierdzeniami samych oskarżonych. Funkcjonariusze Policji - T. N. i E. G. potwierdzili, że J. P. (1) miał skaleczony palec, ale nie mówił on wówczas, w jaki sposób Z. P. miał tego dokonać. Z kolei Z. P. od początku twierdził, że bracia przyjechali na pole, pobili go, chcąc go wygonić z pola, a brat J. skaleczył się o ostrą krawędź plastikowego wiadra. Policjant T. N. nie odnalazł, pomimo poszukiwań, żadnego noża, którym Z. P. miałby rzekomo skaleczyć oskarżonego. Opinia lekarska znajdująca się w aktach sprawy Ds. 1996/15 Prokuratury Rejonowej w Radomsku nie przesądza, czy obrażenie palca J. P. (1) mogło powstać w wyniku uderzenia nożem, czy też od zranienia się o ostry rant wiadra. Mało tego, jako bardziej prawdopodobny mechanizm powstania tegoż obrażenia, biegły lekarz wskazał szarpanie się o wiadro (k.12).

Nietrafnym okazały się także zarzuty dotyczące niekompletności materiału dowodowego. Jak już wyżej wskazano, akta sprawy akt VI K 126/16 Sądu Rejonowego w Radomsku, okazały się nie mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Natomiast zwracanie się do policji o nagranie telefonicznego zgłoszenia o zdarzeniu oraz do pogotowia ratunkowego, co do zgłoszonych uszkodzeń ciała doznanych przez J. P. (1), było o tyle bezcelowe, że nie były to okoliczności kwestionowane. Przeciwnie Sąd Rejonowy ustalił, że rzeczywiście oskarżyciel posiłkowy (czego ten zresztą nie ukrywał), dokonał telefonicznego zgłoszenia na policję, w którym poinformował o uszkodzeniu zegarka. Wiadomym także było, jakiego uszkodzenia dłoni doznał oskarżony J. P. (1) (w sprawie Ds. 1996/15 Prokuratury Rejonowej w Radomsku, widnieje nawet dowód z opinii biegłego lekarza, co do tego urazu).

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie obrazy przepisów postępowania, w tym zwłaszcza w zakresie oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, jak również błędów w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku.

Sąd Okręgowy nie znalazł także podstaw do złagodzenia wymierzonej oskarżonemu J. P. (2) kary. Biorąc pod uwagę ustawowe zagrożenie za przestępcze zachowanie, jakiego dopuścił się oskarżony, okoliczności sprawy, stopień społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa, uprzednią karalność, stwierdzić należy, że Sąd I instancji i tak wymierzył oskarżonemu karę relatywnie łagodną.

Ponieważ, co wykazano wyżej, żaden z zarzutów odwoławczych, zawartych w złożonej apelacji, nie zasługiwał na uwzględnienie, zaskarżony wyrok – jako słuszny i odpowiadający prawu – należało w całości utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy orzekł:

- co do oskarżonego J. P. (2) na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., ustalając wysokość opłaty za II instancję na podstawie art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz.223 z późniejszymi zmianami);

- co do oskarżonego J. P. (1) na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust.1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, uznając za zasadne – z uwagi na jego sytuację majątkową – zwolnić oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.